

"Między deszczami"

Seweryn Krajewski, Agnieszka Osiecka

Przeklinam długie deszcze, szare dni,
bo zależy mi tak mocno, mocno jeszcze.
Pamiętam jak pukałem do tych drzwi
i mówiłem, że zostanę z Tobą wreszcie.

Potem jednak szedłem byle gdzie,
zostawałaś sama na niejeden deszcz,
a za mną brama, za mną dramat.

Nie odchodź w taką burzę, w taki dzień,
powtarzałaś jakoś grzesznie, jakoś biernie.
Ja jednak uciekałem w byle zmierzch,
jakbym kogoś miał prócz Ciebie, Ciebie jednej.

Słuchaj miła moja: ustał deszcz,
świat w zielonych ramach, cała jeszcze wiesz
nie jesteś sama, już nie sama.

To złe, to ja, to dobre ty,
to złe, to ja rachunek zły,
a tu na złość na progu maj, znów maj.

To złe niech już ostygnie w nas,
niech tży jak deszcz obmyje czas,
zły sen, zły rok, a progu maj, znów maj.